

polecane przez
egzaminatorów

**pewniak
na teście**

Honoré de Balzac

Ojciec Goriot



CRÉG
WYDAWNICTWO EDUKACYJNE

Autor:
Honoriusz Balzak

Tytuł:
Ojciec Goriot

Przekład:
Tadeusz Żeleński (Boy)

Autorzy opracowania:
**Wojciech Rzehak
Sylvia Wójtowicz**

Korekta:
**Agnieszka Nawrot
Agata Tondera
Agnieszka Woźny
Maria Zagnińska**

Projekt okładki:
Aleksandra Zimoch

Ilustracja na okładce:
Maisei Raman/Shutterstock.com

ISBN 978-83-7327-165-4

Wydanie IV poprawione

Copyright by Wydawnictwo GREG®

2025

Wydawnictwo GREG®
31-979 Kraków, ul. Klasztorna 2B
tel. 12 680 15 50
www.greg.pl

Znak firmowy GREG®
zastrzeżony w Urzędzie Patentowym RP.

Wszystkie prawa zastrzeżone.

Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana
lub przedrukowana bez pisemnej zgody Wydawnictwa GREG®.

Skład i łamanie:
BROS

Pani Vauquer, z domu de Conflans, jest to starsza dama, która od czterdziestu lat prowadzi w Paryżu gospodę przy ulicy Neuve-Sainte-Geneviève, między Dzielnicą Łacińską¹ a przedmieściem St. Marcel. Dom ten znany jest pod mianem pensjonatu Vauquer; mimo iż przyjmuje zarówno mężczyzn, jak kobiety, młodych ludzi, jak starców, nigdy obmowa nie dotknęła obyczajów tego czcigodnego zakładu. Ale też od trzydziestu lat nikt nie widział tu młodej kobiety; aby zaś młody człowiek tam zamieszkał, musi go snadź rodzina trzymać na bardzo chudej pensyjce. W 1819 r. wszakże, epoce, w której rozpoczyna się ten dramat, zamieszkiwała tam pewna biedna panienka. Mimo iż słowo dramatu mocno straciło na wyrazistości wskutek naciąganego i niewłaściwego użytku, jaki zeń czyni nasza cierpieliwa literatura, konieczne jest użyć go tutaj; nie iżby ta historia była dramatyczna w ścisłym znaczeniu słowa; ale skoro dobiegnie do końca, może czytelnik uroni parę łez *intra i extra muros*². Czy zrozumie ją kto poza Paryżem? Można wątpić. Szczegóły tej sceny, pełnej obserwacji i kolorytu lokalnego, da się ocenić jedynie między wzgórzami Montmartre a wyżem Montrouge³, w tej znamienitej dolinie wciąż osypującego się tynku i ścieków czarnych od błota; dolinie wypełnionej rzeczywistym cierpieniem, fałszywą często radością i tak straszliwie oranej wzruszeniami, iż trzeba doprawdy czegoś nadzwyczajnego, aby osiągnąć trwalsze nieco wrażenie. Mimo to zdarzają się tam od czasu do czasu cierpienia, które przez nagromadzenie występku i cnoty nabierają jakiejś wielkości i dostojeństwa: na ich widok egoizmy, interesy przystają wzruszone; ale wrażenie to jest niby soczysty, szybko pochłonięty owoc. Wóz cywilizacji, podobny do wozu bóstwa z Jagernata⁴, ledwie wstrzymuje się chwilę w drodze, skoro serce mniej łatwe do zmiążdżenia od innych zatrzyma jego koła: skruszywszy je niebawem, wiedzie dalej swój pochód zwycięski. Tak i wy: ty, która trzymasz tę książkę w białej dłoni, ty, który zanurzasz się w miękki fotel, powiadając sobie: „Może mnie to rozerwie”: odczytawszy dzieje tajemnych niedoli ojca Goriot, zjecie ze smakiem obiad, składając swą nieczułość na karb autora, pomawiając go o przesadę, o poezję. Ach, wiedzcie: dramat ten nie jest ani wymysłem, ani

Miejsce akcji

Czas akcji

¹ *Dzielnica Łacińska* – dzielnica Paryża znajdująca się na lewym brzegu przepływającej przez stolicę Francji rzeki Sekwany, zamieszкана w dużej mierze przez studentów i artystów.

² *Intra i extra muros* – (łac.) wewnątrz i zewnątrz murów (miasta), czyli Paryża.

³ *Wzgórze Montmartre i Montrouge* – czyt. [mąmartr i maruż] wzgórze na północy (Montmartre) i południu (Montrouge) Paryża.

⁴ *Bóstwo z Dżagernat (Jagernata)* – właśc. Dżagannath, święte miasto Hindusów, położone w Indiach Wschodnich. W czasie procesji ku czci boga Wisznu, pod wóz, na którym wieziony był posąg tego bóstwa, rzucali się fanatyczni wyznawcy boga.

staud tak jest przywiązany, jego klejnoty, moje klejnoty, wszystko, i sprzedawałam. Sprzedawałam! Czy rozumiecie? Ocalałam jego, ale siebie zabiłam. Mąż dowiedział się o wszystkim.

– Przez kogo? Jak? Niech go zabiję! – krzyknął ojciec Goriot.

– Wczoraj wezwał mnie do swego pokoju. Poszłam... „Anastazjo – rzekł głosem... (och, ten głos wystarczył, wszystko odgadłam) – gdzie są twoje diamenty?” – W kantorku. – „Nie – odparł patrząc na mnie – są tu, na komodzie”. I pokazał mi pudro, wrzód zakryte chustką. „Czy wiesz, skąd się tu wzięły?” – rzekł. Padłam mu do nóg... płakałam, pytałam go, jaką śmiercią chce mnie zgładzić...

– Tyś to powiedziała! – wykrzyknął Goriot. – Na rany Zbawiciela, ten, kto ośmieli się skrzywdzić jedną z was, póki ja żyję, może być pewien, że spalę go na wolnym ogniu. Tak, poćwiartuję, jak...

Ojciec Goriot zamilkł, słowa zamierały mu w gardle.

– Wreszcie, moja droga, zażądał czegoś trudniejszego do spełnienia niż śmierć. Niech niebo chroni każdą kobietę od tego, co ja usłyszałam!

– Zamorduję tego człowieka – rzekł ojciec Goriot spokojnie. – On ma tylko jedno życie, a jest mi winien dwa. Zatem, co? – dodał, patrząc na Anastazję.

– Otóż – ciągnęła dalej hrabina – po chwili milczenia popatrzał na mnie: „Anastazjo, rzekł, zagrzebię wszystko w milczeniu, zostaniemy nadal razem, mamy dzieci. Nie zabiję pana de Trailles, mógłbym go chybić; chcąc zaś pozbyć się go w inny sposób, wszedłbym może w konflikt ze sprawiedliwością. Zabić go w twoich objęciach znaczyłyby zhańbić dzieci. Ale jeżeli chcesz oszczędzić zguby swoim dzieciom, ich ojcu, mnie, nakładam ci dwa warunki. Odpowiedz: czy które z dzieci jest moje?” Odparłam, że tak. „Które?” – spytał. – „Ernest, najstarszy”. „Dobrze – rzekł. – A teraz przysięgnij, że będziesz mi posłuszna co do pewnego punktu”. Przysięgłam. „Podpiszesz akt sprzedaży swoich dóbr, skoro tego zażadam”.

– Nie podpisuj! – krzyknął ojciec Goriot. – Nie podpisuj za nic! Ha! ha! Panie de Restaud, nie umiesz uczynić kobiety szczęśliwą, idzie szukać szczęścia tam, gdzie je znajduje, i ty ją karzesz za swoje niedołęstwo?... Ja tu jestem, hola! mnie znajdziesz na drodze. Naściu, bądź spokojna. Aha! Zależy mu na swoim dziedzicu! Dobrze, dobrze. Ja mu go sprzątnę, tego synalka, który, do stu kaduków, jest moim wnukiem. Mam prawo przecież widzieć tego smarkacza! Umieszczę go na wsi, w mojej rodzinnej wiosce, będę miał o nim staranie, bądź spokojna. Doprowadzę do kapitulacji tego potwora, skoro mu powiem: „Między nami sprawa! Jeśli chcesz ujrzeć syna, oddasz córce jej majątek i pozwolisz jej żyć wedle upodobania”.

Goriot – ślepa
miłość do córek

– Ojczel!

– Tak: ojczel! Ha! Jestem prawdziwym ojcem. Niech ten jaśny pan nie waży się znęcać nad moimi córkami. Do kroćset! Sam nie wiem, co za war mam w żyłach. Czuję w sobie krew tygrysa, chciałbym pożreć tych dwóch ludzi. O moje dzieci, więc takie jest wasze życie! Ależ to moja śmierć... Co z wami się stanie, kiedy mnie już nie będzie? Ojcowie powinni żyć póty, co i dzieci. Mój Boże, jak Twój świat jest źle urządzone! A wszakże Ty masz syna, jak powiadają! Nie powinien byś nam pozwolić tak cierpieć w naszych dzieciach. Moje drogie anioły, jak to! Jedynie waszym nieszczęściom zawdzięczam to, żeście przyszły? Dzie-

licie się ze mną tylko łzami! Więc dobrze, tak, kochacie mnie, widzę to. Chodźcie, chodźcie wyskarżyć się tutaj! Serce moje jest wielkie, wszystko pomieści... Tak, darmo byście je szarpały, każdy strzęp jego będzie jeszcze sercem ojca... Chciałbym wziąć na siebie bóle, cierpieć za was. Ach, kiedyście były małe, byliście bardzo szczęśliwe...

– To był nasz jedyny dobry czas – rzekła Delfina. – Gdzie te lata, kiedyśmy zjeżdżały z worków w spichrzu?

– Ojczy, to nie wszystko – rzekła Anastazja do ucha Goriota, który się wzdrygnął. – Sprzedaż diamentów nie dała stu tysięcy. Maksyma ścigają. Trzeba nam spłacić jeszcze tylko dwanaście tysięcy franków. Przrzekł mi, że będzie rozsądny, przestanie grać. Została mi na świecie już tylko jego miłość: za drogo ją opłaciłam, umarłabym, gdybym ją miała stracić. Poświęciłam mu majątek, cześć, spokój, dzieci. Och, spraw bodaj, aby Maksym zachował wolność, szacunek; aby mógł ostać się w świecie, gdzie potrafi sobie zdobyć stanowisko. Obecnie winien mi jest więcej niż szczęście: mamy dzieci, które zostałyby bez majątku. Wszystko przepadnie, jeśli się dostanie do więzienia za długi.

– Nie mam, Naściu. Nie mam już nic, nic! To koniec świata. Och, świat się zawali, to pewna. Uciekajcie, ratujcie się! A, mam jeszcze te srebrne sprzączki, sześć nakryć, pierwszych, jakie miałem w życiu. Wreszcie mam już tylko tysiąc dwieście franków dożywocia.

– Cóżś uczynił, ojczy, ze swoją rentą?

– Sprzedałem, zachowując sobie tę okruszynę dochodu na swoje potrzeby. Trzeba mi było dwunastu tysięcy franków, aby urządzić apartamenty Fifince.

– U ciebie, Delfino? – rzekła pani de Restaud do siostry.

– Och, mniejsza – odparł ojciec Goriot. – Dość, że dwunastu tysięcy nie ma.

– Zgaduję – rzekła hrabina. – Dla pana de Rastignac. Och, moja biedna Delfino, zatrzymaj się. Widzisz, do czego ja doszłam.

– Moja droga, pan de Rastignac nie jest człowiekiem zdolnym zrujnować swoją kochankę.

– Dziękuję ci, Delfino... W położeniu, w jakim się znajduję, spodziewałam się czegoś innego po tobie; ale ty mnie nigdy nie kochałaś.

– Owszem, kocha cię, Naściu! – wykrztusił ojciec Goriot. – Mówiła mi przed chwilą. Mówiliśmy o tobie: Delfinka twierdziła, że ty jesteś piękna, a ona tylko ładna.

– Ona! – rzekła hrabina. – Ona jest zimna jak glista.

– Gdyby i tak było – rzekła Delfina, czerwieniąc się – a ty jak postępowałaś ze mną? Zaparłaś się mnie, zamknęłaś przede mną drzwi wszystkich domów, w których pragnęłam bywać, nie ominęłaś najmniejszej sposobności, aby mnie upokorzyć. A ja czy przychodziłam, jak ty, wyciągać biednemu ojcu tysiąc po tysiącu jego mienie i doprowadzić go do tego stanu? To twoje dzieło, sestro. Ja widywałam ojca, póki mogłam, nie wyrzuciłam go za drzwi, nie przychodziłam lizać mu rąk, kiedy mi był potrzebny. Nie wiedziałam nawet, że tych dwunastu tysięcy użył dla mnie. Ja się umiem rządzić! Wiesz o tym. Zresztą, jeżeli ojciec zrobił kiedy co dla mnie, nigdy o nic nie żebrała.

– Byłaś w szczęśliwszym położeniu: de Marsay był bogaty, wiadomo ci coś o tym. Byłaś zawsze podła jak złoto. Żegnaj was, nie mam ani siostry, ani...

Rywalizacja i zazdrość między córkami ojca Goriota

– Tak, panie Eugeniuszu – rzekł Krzysztof – to był zacny i uczciwy człowiek; nigdy głosu na człowieka nie podniósł, nikomu nie wszedł w drogę i nie uczynił krzywdy.

Dwaj księża, chłopiec i kościelny przybyli i spełnili wszystko, co można mieć za siedemdziesiąt franków w epoce, gdy religia nie jest dość bogata, aby się modlić za darmo. Księża odśpiewali psalm *Libera i De profundis*. Nabożeństwo trwało dwadzieścia minut. Był tylko jeden powóz dla księdza i dla chłopca, którzy zgodzili się wziąć z sobą Eugeniusza i Krzysztofa.

Goriot – pogrzeb

– Nie ma żadnego orszaku – rzekł ksiądz – będziemy mogli jechać szybko, aby się nie spóźnić, jest już wpół do piątej.

Jednakże w chwili gdy umieszczono trumnę na karawanie, dwie karety zdobne herbami, ale próżne, jedna hrabiego de Restaud, druga barona de Nucingen, przyłączyły się i doprowadziły kondukt aż na cmentarz. O szóstej ciało ojca Goriot spuszczone do dołu, dokoła którego stała służba jego córek. Wszystko rozpięrzchno się wraz z księżmi natychmiast po krótkiej modlitwie, która się należała staremu za pieniądze studenta. Grabarze rzucili kilka grudek ziemi na trumnę, po czym podeszli do Rastignaca, prosząc o napiwek. Eugeniusz przetrząsnął kieszenie i nie znalazł nic: musiał pożyczyć franka od Krzysztofa. Ten fakt, błahy sam w sobie, wprawił studenta w stan okropnego smutku. Zmrok zapadał, wilgotny zmierzch drażnił nerwy. Eugeniusz spojrzął na grób i pogrzebał w nim ostatnią swoją łzę, młodzieńczą, ową łzę wydartą świętymi wzruszeniami czystego serca, jedną z tych łez, które padły na ziemię, tryskając promieniami aż w niebiosa. Skrzyżował ręce, wodził okiem po chmurach; widząc go tak zadumanym, Krzysztof zostawił go.

Rastignac, zostawszy sam, postąpił kilka kroków w górę i ujrzał Paryż wijący się krętą linią wzdłuż obu brzegów Sekwany, gdzie zaczynały błyszczeć światła. Oczy jego uczepliły się niemal chciwie miejsca między placem Vendôme a kopułą Inwalidów, miejsca, gdzie żył ten wykwintny świat, do którego chciał się dostać. Objął ten brzęczący ul spojrzaniem, które wysysało zeń zawczasu wszystkie miody, i wyrzekł te dumne słowa:

– Teraz się spróbujemy!

I jako pierwszy akt wyzwania, które rzucił społeczeństwu, Rastignac poszedł na obiad do pani de Nucingen.

Saché, wrzesień 1834

KRÓTKIE OPACOWANIE

Pewniak
na teście

← to będzie na teście

KRÓTKO O UTWORZE

Autorem *Ojca Goriota* jest Honoré de Balzac, powieściopisarz francuski, przedstawiciel realizmu. *Ojciec Goriot* jest częścią *Komedii ludzkiej*, wielkiego cyklu powieściowego Balzaca. Należy do części pod tytułem *Sceny z życia prywatnego* i napisana została w latach 1834–1835. Uchodzi za centralny punkt cyklu.

Ojciec Goriot to powieść realistyczna, której akcja rozgrywa się w Paryżu od października 1819 do stycznia 1820 roku.

Głównym tematem powieści Balzaca jest los jej tytułowego bohatera i jego córek. Balzac opisuje pełną poświęcenia (ale i błędów) miłość ojcowską, niewdzięczność dzieci, bankructwo, samotną starość i śmierć byłego przemysłowca. Rozpieszczanie i spełnianie wszystkich zachcianek Anastazji i Delfiny doprowadziło do wypaczenia ich postaw. Stały się niewdzięcznymi egoistkami, dążącymi za wszelką cenę do społecznego awansu. Taki sam cel wybiera ostatecznie ubogi student, Eugeniusz Rastignac, początkowo szlachetny, młody idealista.

Balzac podejmuje w swoim utworze tematykę społeczną. Pokazuje, że w świecie, w którym najwyższą wartością jest pieniądz, nie ma miejsca na moralność i prawdziwe uczucia. Wśród paryskiej elity nie ma ludzi szczęśliwych, brakuje miłości, wartości, sensu życia. Interesowność i liczne romanse nie mogą wypełnić życiowej pustki. Powieściopisarz porusza również losy biedniejszych paryżan, np. mieszkańców pensjonatu pani Vauquer, szczególnie interesująca jest postać ukrywającego się galernika Vautrina (Jakuba Collina). *Ojciec Goriot* podejmuje zatem tematykę osobistą i społeczną. Mając uniwersalną (ponadczasową) wymowę, jest jednocześnie szczegółowym obrazem ówczesnego, porewolucyjnego Paryża.

kobiety dojrzałe (stąd popularne pojęcie „kobiety w wieku balzakowskim”, tzn. między trzydziestym a czterdziestym rokiem życia). Dziś powszechnie uznawany jest za klasyka XIX-wiecznego realizmu, doskonałego portrecistę epoki, w której przyszło mu żyć.

GENEZA UTWORU – CHARAKTERYSTYKA *KOMEDII LUDZKIEJ*

Ojciec Goriot to część *Komedii ludzkiej*, wielkiego cyklu powieściowego Balzaca. Należy do części pod tytułem *Sceny z życia prywatnego* i napisana została w latach 1834–1835. Uchodzi za centralny punkt cyklu.

Pisząc *Ojca Goriota*, Balzac wpadł na pomysł, aby ci sami bohaterowie występowali w powieściach wchodzących w skład zbioru – można więc przyjąć, że rok 1834 stanowi faktyczną datę zaistnienia w świadomości pisarza *Komedii ludzkiej* jako konsekwentnej całości. Cały cykl miał liczyć 137 pozycji, z czego Balzac ukończył 97; zachowały się też szkice i notatki do pozostałych. W kolejnych powieściach występują ci sami bohaterowie. Postacie epizodyczne w jednej książce zostają głównymi bohaterami kolejnej powieści. Jednocześnie każda część cyklu to zamknięta całość, dla zrozumienia akcji danej powieści nie jest potrzebna znajomość całości.

Balzac jako jedno ze źródeł inspiracji do stworzenia *Komedii ludzkiej* wskazywał powieści Waltera Scotta, co znalazło również bezpośrednie odzwierciedlenie w treści wchodzących w jej skład utworów. Jak we wstępie do zbioru pisał Balzac, *Walter Scott podniósł tedy do filozoficznego znaczenia historii powieść, ów rodzaj literacki, który z wieku na wiek stroi w nieśmiertelne djamenty koronę poetycką krajów gdzie kwitnie literatura. Tchnął w nią ducha dawnych czasów, skupił w niej równocześnie dramat, dialog, portret, krajobraz, opis: wprowadził w nią cudowność i prawdę, te dwa składniki epepej, poezji kazał się bratać z gwarą najpospolitszej mowy.* Walter nie pomyślał jednak o tym, jak pisze dalej Balzac, by połączyć swoje utwory w jedną historię, *której każdy rozdział byłby powieścią, a każda powieść epoką.* To pozwoliło Balzacowi na stworzenie koncepcji całego cyklu, który miał być **jak najdokładniejszym obrazem XIX-wiecznej Francji**, wraz z jej „obyczajami, społecznym inwentarzem, typami ludzkimi i dramatami codziennego życia”. Z tego powodu również akcja *Ojca Goriota* w dużej mierze rozgrywa się na francuskich salonach, odmalowanych w powieści z niezwykłą drobiazgowością; z tego powodu również pojawia się w powieści postać Ołży-Śmierci, który jako przestępca i wyrzutek społeczny obnaża prawdziwe oblicze francuskiej arystokracji i niesprawiedliwość ówczesnego prawa.

Akcja większości powieści, jakie weszły w skład cyklu, rozgrywa się między rokiem 1815 a 1846, czyli w czasach przypadających we Francji na następującą po upadku Napoleona epokę Restauracji oraz panowanie Ludwika Filipa. W licznych retrospekcjach pisarz przywołuje również Wielką Rewolucję Francuską (1789), epokę Napoleona i jeszcze dawniejsze lata monarchii.

Balzac podzielił *Komedie ludzką* na trzy zasadnicze części:

1. *Studia obyczajowe* (72 utwory)
 - a) *Sceny z życia prywatnego*

4. **indywidualizacja języka** (np. język galernika Vautrina a język arystokratki Delfiny de Nucingen);
5. **stopniowanie napięcia**, jego narastanie aż do sceny kulminacyjnej;
6. **szczególony obraz XIX-wiecznego Paryża**, jego tła obyczajowego, topograficzna znajomość przedstawianych miejsc, bardzo dokładne i szczegółowe opisy otoczenia bohaterów, podkreślające realizm powieści.

Jednocześnie miasto jest symbolem upadku moralnego, degradacji systemu wartości i etyki, prowadzącej do stopniowego upadku zamieszkujących je ludzi i odsłaniającej ich egoizm, pychę i zakłamanie; niczym wir wciąga jednostki młode i szlachetne, jak Rastignac, by omamić je swoim blichтром i sprawić, że prędzej czy później ulegną wszechobecnej żądzy kariery i bogactwa.

XIX-wieczni realiści (Balzac, Stendhal, Flaubert, Dickens, Gogol, Tołstoj, Dostojewski) dbają, by wykreowane przez nich światy literackie były jak najbliższe realnie istniejącemu.

Balzac jest bezspornym mistrzem obserwacji stosunków społecznych. Szczegółowo, niezwykle wiernie odwzorowuje otaczający go świat. Majstersztykiem w dziedzinie symboliki społecznej jest rozmieszczenie bohaterów w pensjonacie pani Vauquer – to, czy mieszka się na pierwszym, czy na ostatnim piętrze, jest ważne – hierarchia pięter odpowiada bowiem hierarchii społecznej. Im wyżej, tym niższa pozycja społeczna.

poddasze	Posługacz Krzysztof	Kucharka Sylwia	
III piętro	Panna Michonneau	Ojciec Goriot	Eugeniusz de Rastignac
II piętro	Pan Poiret	Vautrin	
I piętro	Pani Vauquer	Pani Couture	Wiktoryna Taillefer
parter	jadalnia	salon	kuchnia

Należący do *Komedii ludzkiej Ojciec Goriot* (centralny punkt cyklu) jest **powieścią ciągłą**. Brakuje w niej podziału na rozdziały, zachowana jest **chronologia wydarzeń**, a retrospekcja (np. przytoczenie dziejów tytułowego bohatera) ma istotne znaczenie dla przebiegu wydarzeń.

Narrator w *Ojcu Gorocie* często posługuje się aforyzmami w przedstawianiu prawd życiowych. Te sentencje zwykle pojawiają się w kontekście danego bohatera, np. (...) *szczęście jest poezją kobiet, jak strój ich barwiczką* (str. 11, o Wiktorynie Taillefer); *Trzeba mieć więcej niż dwadzieścia lat, aby umieć czuwać* (str. 24, o Eugeniuszu de Rastignacu); (...) *kobiety są zawsze szczerze, nawet w fałszu, bo zawsze są posłuszne jakiemuś naturalnemu uczuciu* (str. 90, o Klarze de Beauséant); *Miłość jest religią, a jej kult musi kosztować drożej niż w jakiegokolwiek innej religii* (str. 125, o Anastazji de Restaud).

INDEKS KOMENTARZY DO TEKSTU

BOHATEROWIE**Anastazja**

- kłótnia z mężem o zakaz odwiedzenia umierającego ojca – str. 157
- konsekwencje zdrady małżeńskiej – str. 131, 153
- wygląd, cechy – str. 22
- zakaz opuszczania domu – str. 153

Arystokracja – postacie – str. 23**Delfina**

- kłopoty z mężem – str. 128
- o ojcu – str. 74
- okrucieństwo – str. 130
- okrucieństwo, fałsz – str. 137
- okrucieństwo, obojętność wobec ojca – str. 143
- zwierzenia Eugeniuszowi – str. 84

Eugeniusz

- cechy – str. 21, 59
- dzieje – str. 20
- o Anastazji – str. 34
- plany – str. 50
- resztki przyzwoitości moralnej – str. 101, 145
- sposób postępowania – str. 89
- uczucia do Delfiny – str. 80
- uwodzenie Wiktoryny – str. 91
- wygląd – str. 12
- zmiany, marzenia, przeżycia – str. 125

Mieszkańcy pensjonatu – przedstawienie postaci – str. 9**Ojciec Goriot**

- dzieje – str. 14
- choroba – str. 137, 139
- krytycznie o córkach – str. 149
- o miłości do córek – str. 76
- o sobie – str. 151
- pogrzeb – str. 160
- rozpacz – str. 134, 140
- ślepa miłość do córek – str. 69, 120, 132, 147
- śmierć – str. 156, 158
- w 1819 r. – str. 20
- wychowanie córek – str. 54
- wygląd – str. 14
- zmiany stanu finansów – str. 19

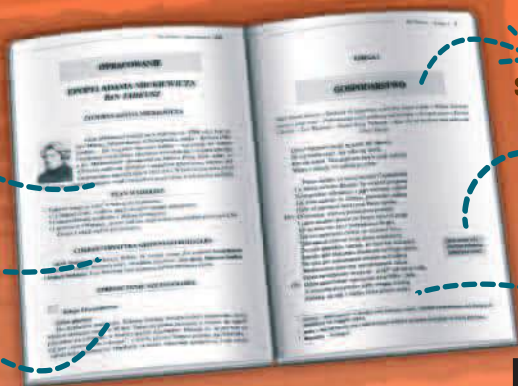
Pan Poiret – wygląd, zachowanie – str. 10

SPIS TREŚCI

Pewniak na teście ← to będzie na teście

Ojciec Goriot	5
Krótkie opracowanie	
Krótko o utworze	161
Krótkie streszczenie	162
Motywy	162
Pełne opracowanie	
Biografia Honoré de Balzaca	165
Geneza utworu – charakterystyka <i>Komedii ludzkiej</i>	166
Okoliczności powstania utworu	167
Wyjaśnienie tytułu utworu	168
Czas i miejsce akcji	168
Bohaterowie utworu	168
Plan wydarzeń	169
Streszczenie szczegółowe	170
Główne wątki utworu	173
Charakterystyka głównych bohaterów	174
Jan Joachim Goriot	174
Eugeniusz de Rastignac	175
Vautrin (Jakub Collin)	176
Charakterystyka pozostałych postaci	177
Delfina de Nucingen i Anastazja de Restaud	177
Pani Vauquer	178
Problematyka utworu	178
Ocena społeczeństwa w powieści	179
Gatunek i budowa utworu	180
Indeks komentarzy do tekstu	182

Pewniak na teście ← to będzie na teście



opracowanie

streszczenie

charakterystyka

ważny cytat

problematyka

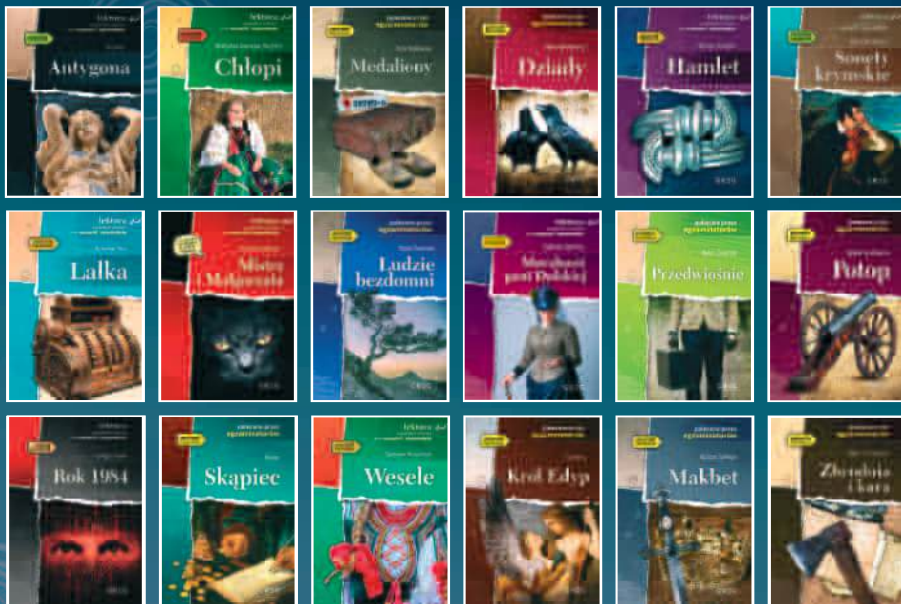
pewniak

ucz się tego, o co zapytaj!

Pewniak
na teście

Lektury Grega. Zaufaj sprawdzonej marce!

Najnowsze wydania zawierają **odpowiedzi na pytania z podręczników i testów.**



Pełnej oferty szukaj w najlepszych księgarniach.

ISBN 978-83-7327-165-4



9 788373 1271654 >

GREG
WYDAWNICTWO

Wydawnictwo GREG
ul. Klasztorna 2B ■ 31-979 Kraków
www.greg.pl